Nr. 246. Lwów — Piątek dnia 27 Października 1905. **Rok XLV.**

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biuro administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści"** lub też z warszawskim tygodnikiem **„Ziarno"** i 13 tomami rocznie premii: kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h. na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Witte prezesem gabinetu.

Witte jest więc ponownie premierem Rosyi, jak to było przed trzema laty, zanim go z tego stanowiska nie zepchnął Plehwe. Ale moment jest inny, warunki zupełnie od tamtych odmienne. Wówczas, aby stanąć na czele wewnętrznej polityki państwa, dość było zręcznej intrygi, knowań zakulisowych i rozmaitych wpływów osobistych. Dziś rządy skołatanego państwa objął ten, komu ono zawdzięcza pokój względnie jak najkorzystniejszy, na warunkach nie poniżających, zwłaszcza bez haniebnej i uciążliwej kontrybucyi wojennej.

Telegramy, donoszące o nowej zmianie, brzmią krótko: Na posłuchaniu u cara w Peterhofie zgodził się hr. Witte na stanowisko prezesa ministrów z teką ministra skarbu, pod warunkiem jednakże, jeśli otrzyma pełnomocnictwo nadzwyczajne. Następne telegramy donoszą, że car zamianował Wittego. Pierwszem żądaniem nowego prezesa ministrów było dwumiesięczne odroczenie otwarcia izby reprezentantów, (celem) przeprowadzenia zmian w ustawie wyborczej, wypracowanej przez min. Bułygina, jako nie odpowiadającej potrzebom i żądaniom narodu. Dodatkowo mówi telegram, że p. Durnowo mianowany został ministrem spraw wewnętrznych.

Najbliższym skutkiem tego jest, że cała praca przedwyborcza została nie tylko odroczoną, ale dalszy jej przebieg odbywać się będzie w zmienionych zasadniczo warunkach. O ile się one zmienią — to już zależeć będzie najpierw od zakresu kompetencyi Wittego, a następnie od jego postanowienia co do przekształcenia zasad pierwotnej ordynacyi wyborczej, zacieśnionej w cenzusie majątkowym do tego stopnia, że nietylko klasy nieposiadające, ale i przeważna część inteligencyi pozbawioną została udziału i prawa głosu w reprezentacyi narodowej.

Równocześnie zmienionymi i odroczonymi być muszą terminy prawyborów i wyborów.

Tak jak dziś rzeczy stoją, pierwszy parlament rosyjski nie zbierze się przed kwietniem. — Wszystko inne pozostawić trzeba czasowi, a zarazem odczekać, aż owo szerokie pełnomocnictwo Wittego, postawione przezeń za warunek przyjęcia tak wysokiego i odpowiedzialnego stanowiska, przybierze jasno określone formy. Wszelkie przewidywania są chwilowo nie na czasie i do niczego nie prowadzą. Tyle pewna, że na czele polityki wewnętrznej stanął człowiek, znany z energii, rozumu i stanowczości, rozumiejący przedewszystkiem jedno, że z położenia Rosyi nie można wybrnąć za pomocą dotychczasowych półśrodków lub dwuznaczników politycznych, mocą których prawa i ustępstwa dziś nadane jutro można było sparaliżować lub zupełnie cofnąć. Stanowczych i radykalnych zmian potrzeba. Jeśli ma być parlament, nie może być pozornym. Jeśli mają być reformy, muszą być wyraźne, jasno i stanowczo określone a wchodzące jak najprędzej w zastosowanie.

Półśrodki drażnią tylko, metoda podobna osłabia powagę rządu, zamiast ją utrwalać, a niezadowolenie ogólne rośnie coraz bardziej, przybierając rozmiary rewolucyjne. Wrzenie obecne w Rosyi wyraźnym jest tego dowodem, będąc zarazem owej metody połowiczności i półśrodków najbliższym a koniecznym skutkiem. Jasny i trzeźwy pogląd Wittego doprowadzić go musiał do konkluzyi, że Rosya znajduje się dziś na rozdrożu, od którego wiodą dwa gościńce: albo ku rzeczywistej, nie pozornej konstytucyi, albo rewolucyi. Powrót do zupełnej reakcyi na podstawie absolutyzmu i czynownictwa jest dziś niemożebnym albo raczej jest równoznacznym z rewolucyą. Z pierwszych już oznak, jakie wynikają z nominacyi, wnioskować wolno, że hr. Witte chce iść pierwszą drogą, mogącą jedynie dalszy byt i rozwój państwowy zapewnić, mianowicie drogą prawdziwych zasad konstytucyjnych.

Idzie tylko o to, czy nominacya Wittego nie przyszła za późno? Czy zdoła on jeszcze ochronić Rosyę od rewolucyi i zapewnić jej rozwój na legalnej drodze?

Listy z Warszawy.

24 października.

(Z epoki przedwyborczej. — Ruch rewolucyjny w Rosyi.)

W epoce przedwyborczej i mającej nas do ery parlamentarnej przygotować zyskaliśmy tyle, żeśmy się zdążyli podzielić już na mnóstwo stronnictw — mniej więcej tyle, ilu jest przewidywanych kandydatów — że prasa wypisała mnóstwo rad i upomnień do narodu, mających znaczenie teoretyczne czyli żadne, że odbyło się mnóstwo zebrań, mniej lub więcej poufnych a zwykle bez stanowczej konkluzyi — i nakoniec, że stronnictwo konserwatywne, czyli t. zw. Stronnictwo polskiej polityki realnej, wygotowało program polityczny, jedyny zasługujący na tę nazwę, choć także w wielu ważnych szczegółach niedostateczny i niekompletny. Dotychczas nie doczekał się on — u nas przynajmniej — wyczerpującej krytyki. Podnosiły głosy *Kuryer Codzienny* i *Gazeta Warszawska*. Inne dotykały rzeczy częściowo.

Zresztą wszystkie stronnictwa nasze, jeśli wejdą w skład przyszłej reprezentacyi narodowej, choć o zmienionem prawie wyborczem, będą musiały przyjąć część programu stronnictwa polityki realnej, mianowicie nierozdzielności państwowej. Najdalej idące cele autonomiczne zasady tej nie naruszają i naruszyć nie mogą. Trudno również przypuścić, aby wszelki plan do przeprowadzenia w przyszłym parlamencie mógł się powieść i posiadał jakiekolwiek widoki bez kompromisu z najbliższemi co do celów i zasad stronnictwami rosyjskiemi. To są dane, bez których niema parlamentaryzmu ani polityki wewnętrznej. Tymczasem właśnie te dwa punkty narodowcy i radykali biorą za złe stronnictwu polityki realnej, niemal za zdradę, jako rodzaj abdykacyi z idei niezawisłości narodowej przy „łączeniu się z Moskalami".

Zarzuty podobne są wprost dziecińśtwem. Ci sami, którzy je dziś stawiają, jutro, kiedy parlamentaryzm stanie się faktem, będą musieli zasady te przyjąć, inaczej nie postąpią ani kroku naprzód. Polityka ma swe prawa. Programy, oparte na istotnej myśli politycznej, odrzucić powinny wszelkie frazesy, każdy niepotrzebny bombast, a nazwać rzeczy po imieniu, jasno i prosto. Ponieważ jesteśmy złączeni z państwem rosyjskiem, więc musimy fakt dokonany, stojący siłą wyższą ponad nami, przyjąć za to, czem jest, to jest właśnie za fakt. Chcąc stanąć na innym gruncie, znajdziemy się zaraz w iluzyach, w obłokach, błądzić będziemy w świecie nie rzeczywistym. Więc ci, którzy uznali tę konieczność, chcą się z nią liczyć a dla narodu swego możliwą korzyść stąd wyciągnąć, nie są zdrajcami, nie sprzedają ojczyzny, nie depcą haseł narodowych. Tem bardziej, że — jak się wyżej rzekło — ci, którzy im za to tak straszne i krwawe czynią zarzuty, będą niebawem zmuszeni albo się znaleść na tem samem stanowisku, albo na żadnem.

Można więc zmienić pewne szczegóły w programie stronnictwa polityki realnej, zmodyfikować różne wyrażenia, wypełnić szczegóły, słowem przeinaczyć tu i ówdzie formę zewnętrzną — myśl przewodnia jednak i zasada muszą pozostać te same.

Chwilowo jednak oczy wszystkich zwrócone są w inną stronę, skąd grozi natychmiastowe niebezpieczeństwo. Mówię o ruchu, jaki ogarnął obecnie całą środkową Rosyę, rozszerzając się już w stronę południową, wschodnią, a częściowo i zachodnią. Ruch przybrał formę strajku kolejowego, połączonego częściowo z bezrobociem ogólnem, ze zgromadzeniami ludowemi, dochodzącemi czasami do kolosalnej cyfry kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Strajk ten, jak już wczoraj mówiliśmy, nie jest ekonomicznej, ale czysto politycznej natury. Główny powód: niezadowolenie z tego, że w reprezentacyi narodowej nie będzie przedstawicieli ludu i klas roboczych. Organizatorowie wybrali sobie najboleśniejszą, najdotkliwszą formę manifestacyi, przerwawszy ruch i wszelką komunikacyę, co jest połączone z olbrzymią stratą i nieznośnem położeniem dla znacznej części społeczeństwa. Dzisiejsze telegramy wymieniały jedną miejscowość za drugą ogarnięte ruchem. Moskwa znajduje się już dziś w zupełnej izolacyi. Wczoraj jeszcze można było do niej dojechać przez Petersburg, dziś i ta kolej przyłączyła się do strajku.

Trudno przewidzieć, czy objęcie steru przez Wittego i przyrzeczenie rozszerzenia praw wyborczych oddziała na uspokojenie.

Warszawa i kraj nasz znajdują się pod grozą, że ruch ten ogarnie i nasze koleje. Stać się to może każdej chwili. Już dziś słychać zapowiedzi, że pojutrze i nasze koleje staną. Równocześnie na Wolskiem przedmieściu sygnalizują bezrobocie w części fabryk. — Może być, że znów stoimy w przededniu niebezpiecznego wrzenia. Jakie ono rozmiary przybierze, dokąd dojdzie, nikt przewidzieć nie może. Przerwanie komunikacyi zamieniłoby się w klęskę nie do obliczenia. Ani władza, ani zdemoralizowanie tłumu nie daje żadnej gwarancyi, by ruch ten nie przeniósł się do nas, wraz ze wszystkiemi następstwami, jakie stąd wyniknąć mogą.

Michał.

Polskie Koło sejmowe.

Wczoraj podaliśmy już o zagajeniu polskiego Koła sejmowego przez Woj. hr. Dzieduszyckiego, jako też o wyborze jego prezesem sejmowego Koła polskiego. Dalszy przebieg obrad wczorajszego polskiego Koła sejmowego, które trwały od pół do 5 popołudniu do g. 10 wieczorem był następujący:

Prezes Koła polskiego Wojc. hr. Dzieduszycki, zdał sprawę z działalności Koła polskiego w ciągu ostatniego roku i omawiał szczegółowo sprawę kanałów wodnych, upaństwowienia kolei Północnej, sanacyi finansów krajowych, kredytu 5-milionowego dla szkół wyższych i dla celów melioracyjnych, ulg podatkowych dla miasta Krakowa, starania Koła dla Lwowa celem zyskania odszkodowania od rządu za utrzymanie dróg państwowych, sprawę reformy podwód dla wojska, dostaw państwowych, sprawy śląskie, wprowadzenie języka polskiego do żandarmeryi itp., wreszcie sprawę nagłości wniosku o powszechne głosowanie, postawionego w ostatniej sesyi Rady państwa.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się obszerna dyskusya.

P. Rayski zaznaczywszy, że niejednokrotnie z tej strony (lewicy) żądano zwołania Koła sejmowego i wyrażano krytykę działalności Koła polskiego w Wiedniu, z radością skonstatował istniejącą jedność pojęć między Kołem polskiem, a opinią krajową. Przyczyny tego stanu polegają z jednej strony w pogłębieniu pojęć, w wyrobieniu politycznem, a z drugiej w złożeniu kierownictwa Koła w godne i dobre ręce. Dobrą bronią jest solidarność Koła, która i na wewnątrz i na zewnątrz winna się objawiać. Podnosi niestosowność wyrażania w dziennikarskich interviewach zapatrywań pojedynczych posłów. Doradza ostrożności w sprawie węgierskiej i zapytuje, co się dzieje ze sankcyą ustawy co do gimnazyum brodzkiego — skoro dla gimnazyum ruskiego stanisławowskiego ją uzyskano, to i polskie na równi winno być traktowane.

P. Rotter kwestyonuje jedność opnii kraju z Kołem polskiem specyalnie co do kwestyi powszechnego głosowania. Nie był w owym czasie w Wiedniu, więc korzysta z tej sposobności, by oświadczyć, że nie zgadza się ani ze sposobem głosowania Koła, ani z oświadczeniem prezesa Koła w tej sprawie. Gdyby nie mowa Kramarza, nie byłoby punktu zaczepienia wniosku o powszechne głosowanie. Jeżeli namiestnik i marszałek uznają potrzebę reformy wyborczej, to jest przekonany, że i Sejm pójdzie dziś za głosem klubu demokratycznego.

P. Kozłowski w dłuższem przemówieniu omawia szereg spraw politycznych. Podnosi przedewszystkiem zasługi prezesa Koła i omawia rezultaty działalności Koła. Są one wydatne. W pierwszym rzędzie przy uregulowaniu sanacyi kraju zaznaczyć należy przychylność rządu. Wprawdzie to nie bardzo wiele dozwolić, byśmy z własnej kieszeni płacili nasze wydatki, ale i to dziś cenić należy, gdyż poprzednie rządy i tego nam niedozwalały. Dowód, jak wiele można zrobić, jeśli trzy czynniki, rząd, Koło polskie i wydział krajowy zgodnie działają. Doniosłe znaczenie upaństwowienia kolei Północnej da się odczuć dopiero z chwilą objęcia zarządu w ręce państwa i pod warunkiem wprowadzenia innego systemu taryfowego.

Co do szkół średnich radby, by powiększenie liczby szkół i nauczycieli postępowało w równem tempie z frekwencyą, czego obecnie stwierdzić nie można. Również co do seminaryów nauczycielskich i postępu prac około kanałów i regulacyi rzek wskazane szybsze tempo. Nie patrzy różowo w przyszłość — wzrost biurokacyi, a z nią centralistycznych tendencyj potrzebuje dwóch hamulców: rządu parlamentarnego i obradującego normalnie parlamentu a przedewszystkiem dyskusyi budżetowej—niestety brak jednego i drugiego. Brak urzędników z kraju w ministerstwach — szefowie sekcyj i radcy rządzą w duchu najczęściej albo obojętnym, albo też wręcz nieprzychylnym dla kraju i naszej narodowości.

Omawia szczegółowo niesprawiedliwość traktowania kraju w dziale rolnictwa i w szczupłych rozdziałach subwencyj państwowych. W sprawie śląskiej musimy mieć żal do rządu, nie uwzględniającego słusznych naszych praw. Mowca polemizuje z p. Rotterem. Nie jest przeciwnikiem rozszerzenia prawa wyborczego ale pragnie je wprowadzać za pomocą pewnych organicznych związków nie w formie dezorganizacyi. Jest za udzieleniem prawa wyborczego izbom lekarskim i adwokackim, Towarzystwom rolniczym, Kółkom rolniczym i izbom robotniczym, które utworzyćby należało i za stopniowem powiększaniem liczby posłów z miast i izb handlowych. Za powszechnem głosowaniem bezpośredniem i równem czy to takiem, jakie jest w Niemczech i we Francyi, czy to za piątą kuryą, nigdy nie był i nie będzie. Do czego doprowadziły bezwzględne powszechne głosowania we Francyi i Niemczech i do czego powszechne prawo wyborcze i elekcya viritim w Polsce wprawdzie tylko w granicach stanu szlacheckiego, który wówczas wszędzie był uprzywilejowanym, a miał w Polsce nietylko przywileje ale monopol podatku krwi, — doprowadziła w Polsce, tego dowodzić nie potrzeba. Ponad teoretycznem prawem jednostki stoi interes ogółu, interes narodowy, który trzeba pogodzić i stawiać wyżej nad interes jednostki. Rezultaty parlamentów w Frankfurcie i Kromieryżu nie mogą zachęcać do naśladowania. Od czasu wprowadzenia 5 kuryi, uchwalono tylko jeden budżet, a przecież dyskusya budżetowa, to hamulec przeciw centralizmowi i biurokratycznym rządom! Wprowadzenie bezwzględne powszechnego głosowania sprowadzić musi despotyzm rządów i terroryzm mas — a nie mamy wielu życzliwych ani w sferach biurokratycznych, ani w innych stronnictwach — musimy więc w tej sprawie postępować z całą ostrożnością.

P. Głąbiński, dawszy wyjaśnienie w sprawie spolszczenia gimnazyum brodzkiego, niestety dotychczas niezałatwionej, przeszedł do zazasadniczej polityki kraju. Za najważniejszą zdobycz naszej polityki w ostatnim roku uważa mowca zapewnienie na szereg lat sanacyi finansów krajowych po r. 1911. Zdobycz ta ma także polityczną doniosłość, ponieważ wzmacnia polityczne stanowisko autonomii krajowej i czyni wyłom w centralistycznej zasadzie finansowej zachowania podatkowych źródeł konsumcyjnych dla skarbu państwowego. Niestety jednak mnożą się objawy, które nie pozwalają nam z całą otuchą spoglądać w przyszłość; do objawów takich należy także fakt, że sfery wpływowe podnoszą same demokratyczne hasło powszechnego prawa głosowania, zgoła nie w celu ziszczenia zasad sprawiedliwości społecznej, lecz raczej dla zgniecenia prądów narodowych na rzecz idei centralistycznej i germanizacyjnej. Mamy w tem dowód, że idea centralistyczna w państwie wcale nie zamarła i musimy być gotowi na dalsze zamachy, zwrócone przeciw nabytkom autonomicznym i narodowym. Z tego powodu musimy z całą ostrożnością przyjmować wszystko, co pochodzi z owego nieczystego źródła, aby nasz interes narodowy i autonomiczny nie poniósł szwanku. Osobiście jest mowca za powszechnem ale nie mechanicznie równem prawem głosowania. Powszechne prawo głosowania uważa za konieczny wynik równouprawnienia i postulat sprawiedliwości społecznej. Każdy obywatel ponosi obowiązki publiczne i ma prawo do czynnego udziału w życiu publicznem bez względu na to, czy inni obywatele uważają go za dojrzałego lub nie. Wszelako zasada mechaniczna równości może być nieraz niesprawiedliwszą, niż inne systemy wyborcze, n. p. system pluralny. N. p. w Galicyi mamy na Zachodzie 30 powiatów polskich, mających zwartą ludność polską, na Wschodzie zaś 47 powiatów z większością ruską a 2 powiaty z większością polską.

Zastosowanie mechanicznej zasady równego i powszechnego prawa głosowania w Galicyi oddałoby zatem przeważającą większość reprezentacyi kraju w ręce Rusinów wbrew samej idei powszechnego głosowania, gdyż Polacy mają w kraju absolutną większość, bo 55 prc. ludności i nam Polakom w myśl zasady głosowania powszechnego należy się większość reprezentacyi kraju w sejmie i w parlamencie. Niechże więc zwolennicy powszechnego i równego prawa głosowania nie dziwią się, jeżeli większość demokracyi polskiej nie mogła się oświadczyć za znanym wnioskiem nagłym w parlamencie, nie zapewniającym żadnej gwarancyi mniejszościom narodowym i solidarnie z całem Kołem polskiem głosowała przeciw temu wnioskowi.

W ogólności mowca wyraża przekonanie, że w dzisiejszem niepewnem położeniu cały nasz wpływ polityczny powinien być wytężony w kierunku rozszerzenia autonomi kraju, zwłaszcza na sprawy języka urzędowego, systemu edukacyjnego, autonomii podatkowej i odpowiedzialności rządu przed sejmem. Dlatego mowca w całości przystępuje do zastrzeżeń prezesa Dzieduszyckiego w pamiętnej mowie w parlamencie wypowiedzianych. Żywotne sprawy krajowe, jak sprawa ruska, żydowska, robotnicza mogą być zgodnie w duchu sprawiedliwości społecznej i szczerze tylko w kraju załatwione, bez niepowołanej ingerencyi żywiołów obcych, starających się w interesie własnym o rozdwojenie narodów, wyznań i warstw społecznych w kraju Zarazem jednak uważa mowca za obowiązek narodowy sejmu czynnie okazać najszerszym warstwom, że pragnie szanować ich prawa i interesy i gotów jest dopuścić je do czynnego udziału w życiu publicznem. Sposobność do tego nadarzy się sejmowi niebawem przy traktowaniu wniosku klubu demokratycznego sejmowej reformy wyborczej.

Hr. Piniński omawia szczegółowo sytuacyę polityczną w Wiedniu. Przyznaje, że Koło polskie broniło w wielu ważnych sprawach skutecznie interesów kraju i może się pochwalić niejednym ważnym nabytkiem. Za najważniejszy uważa mowca sprawę, tyczącą się uregulowania finansów kraju przez uzyskanie opłat szynkarskich i podwyższenia podatku od piwa na rzecz kraju. Załatwienie tej sprawy jest o wiele sympatyczniejsze i lepsze, niż ewentualne przedłużenie prawa propinacyi. W całej tej kwestyi należy się wdzięczność także rządowi krajowemu i centralnemu. Wogóle trzeba przyznać, że obecny rząd centralny, jakkolwiek wiele jeszcze spraw ważnych mamy odeń do żądania, mniej nas przecież karmi obietnicami od rządu dawniejszego, a natomiast więcej realnej okazuje życzliwości. Byłoby wszakże do życzenia, by rząd tem śmielej zdeklarował się z jaśniejszym programem przynajmniej w najbardziej zasadniczych kwestyach, który to program powinienby objąć także kwestyę uzdrowienia parlamentu przez legalną zmianę regulaminu, a mniej stał na stanowisku „prowizorycznem". I co do ogólnego stanowiska politycznego, które Koło zajęło i wyraziło przez usta swego prezesa w radzie państwa, sądzi mowca, że zasługuje ono na uznanie. W szczególności zgadza się z tem mowca, że Koło sprzeciwia się ewentualnym przewrotom w sprawie wyborczej i dąży do uzdrowienia stosunków w parlamencie.

Te ostatnie usiłowania są niestety dotąd bezskuteczne, bo niestety nadto jest w Wiedniu elementów, które wprawdzie konstytucyonalizm na ustach mają, ale w istocie umożliwiają absolutne rządy biurokracyi przez udaremnienie działalności parlamentu. Parlament bowiem wiedeński jest niestety obecnie raczej uprzywilejowanym lokalem do wzajemnego szkalowania i spotwarzania się, aniżeli istotnie ustawodawczem i kontrolującem gospodarkę rządu ciałem. Na jakąkolwiek zmianę na lepsze stosunków węgierskich i państwowej kryzis, którą one powodują, nie ma Koło polskie żadnego bespośredniego wpływu. Byłoby pożądanem, by im groźniejsze w tamtej

---

20

JERZY OMPTEDA.

Marya da Caza.

Romans.

(Ciąg dalszy.)

Usłyszała głos męża w dużym salonie, potem śmiech profesora i wreszcie nosowy głos austryackiego attache; więc panowie powrócili już do salonu.

Zawahała się chwilę, czy ma także tam pójść, lecz posłyszała, jak radca Lindstedt swoim donośnym głosem mówił:

— Znowu pan zgromadziłeś około siebie całą rzeszę pań, hrabio Stassingk...

Ukłuło ją to, jak gdyby kto wbił jej szpilkę w serce. Odeszła przez przylegający pokój narożny, w którym wzdłuż ścian na przeróżnych konsolach stały przeróżne honorowe nagrody z wyścigów jej męża, prawdziwy skarbiec pucharów, figur, waz, potem przez bibliotekę do swego białego buduaru. Biegła jak ścigana. Dopiero w buduarze przystanęła i nasłuchiwała. Żaden już głos jej nie dochodził. Serce biło jej mocno.

Zdawało się jej, że się dusi. Nie pojmowała sama siebie. Ona, która dotąd była taka niewrażliwa, która tak zimno szła przez życie. Przeszedł po niej dreszcz. Zmięła swoją koronkową chusteczkę w kłębek i wbiła w nią zęby. Potem usiadła na otomanie, lecz zaraz zerwała się i poszła do okna; odchyliła zasłony i patrzyła na ulicę Tiergarten, oświetloną jeszcze, ale już zupełnie pustą. Pomyślała sobie, że musi być już późno, bardzo późno. Nie wiedziała jednak, która była godzina. Na dojeździe spostrzegła teraz powóz z zapalonemi latarniami i przypomniała sobie swoich gości, którzy zapewne dziwią się z powodu jej nieobecności.

Ale równocześnie myśli jej powróciły do Stassingka i opanowała ją gorycz i gniew i bliską była płaczu. Jeżeli przez cały wieczór nie szukał on sposobności, aby się do niej zbliżyć, to teraz było już za późno. Była za dumną, aby o coś prosić; niechże on pozostanie przy innych paniach. Dzisiejszego wieczoru nie będzie z nim wcale mówić.

Odwróciła się, aby przejść do salonu, lecz oto stał przed nią hrabia Stassingk. Miękkie skóry, rozłożone na ziemi, przytłumiły odgłos jego kroków.

Marya da Caza odskoczyła, lecz w tej chwili zapanowała nad sobą.

— Ah, hrabia Stassingk! Zapewne szukasz pan wyjścia?

— Nie, szukam pani.

— Teraz dopiero?

Popatrzył jej prosto w oczy.

— Przez co zasłużyłem na taki wyrzut?

— Ponieważ przez cały wieczór ze mną pan nie rozmawiałeś.

— Nie chciałem.

— Nie chciałeś pan?

— Nie chciałem.

— Dlaczego?

Popatrzył na nią długo, jak gdyby chciał utrwalić ją sobie w pamięci i rzekł:

— Bałem się...

Marya da Caza jeszcze go nie rozumiała. Powtórzyła więc swoje pytanie, ale niepewnym głosem:

— Bałeś się pan? Czego?

— Pani.

Oboje zamilkli. Marya da Caza widziała, że on jest dziwnie wzruszony, że głęboko oddycha, że oczy jego błyszczą, że walczy sam ze sobą, czy ma dalej mówić.

Wtem przez otwarte drzwi doleciały ich głosy rozmowy.

— To w pokoju, w którym stoją nagrody wyścigowe — wyjaśniał Stassingk. — Panny Charrier nigdy ich jeszcze nie widziały i prosiły pana da Caza, aby im je pokazał. Poszli tam wszyscy i ja poszedłem. Jestem tutaj po raz pierwszy... nie znałem rozkładu mieszkania... poszedłem dalej.

Ale Marya da Caza nie słuchała go. Zapytała znowu:

— Dlaczego pan się mnie boisz?

Stassingk popatrzył na nią w gorącym zachwycie i wyznanie jego brzmiało szczerzej, niżeli on sam myślał:

— Ponieważ jesteś pani za piękną

Marya da Caza spuściła oczy. On zaś mówił dalej głosem miękkim, wciskającym się, jak gdyby musiał jej to powiedzieć, co czuje:

— Pani jesteś najpiękniejszą kobietą, jaką kiedykolwiek widziałem. Gdy zobaczyłem panią poraz pierwszy owego wieczora na balu, zaraz wiedziałem o tem. Natychmiast i od razu. Ale nie mogłem pani tego powiedzieć, ani nie mogłem pani tego okazać. I nie miałem już odwagi zbliżyć się do pani. Oto jest prawdziwa przyczyna. Mówiłem sobie, jeżeli raz zbliżysz się do niej. to... Nie, nie mogłem, nie chciałem, nie miałem odwagi. Zawsze, gdy rozmawiałem z tamtemi wszystkiemi paniami, myślałem sobie: czemże wy wszystkie jesteście wobec niej jednej. Ale mówić z panią, z panią samą, nie... do tego brakło mi odwagi. Gdyż skoro tylko zobaczyłem panią samą, musiałbym powiedzieć pani, jak jesteś piękną...

Marya da Caza oddychała głęboko; on pochłaniał ją oczami:

— Dlaczego dziś nie zbliżyłeś się pan do mnie?

— Bałem się sam na sam z panią mówić, a wobec innych nie chciałem mówić pani banalnych grzeczności, które się wszystkim prawi. Zawsze przystawałem chętnie w towarzystwie pań... gdziekolwiek to było .. jako dobry towarzysz, ale mówić z panią... nie.. nie...

Marya da Caza chciała jeszcze raz słyszeć te słowa, które ją oszołomiały, jak słodka muzyka i zapytała znowu:

— Dlaczego nie ze mną?

— Ponieważ... ponieważ... pani jesteś inną... ponieważ jesteś za piękną...

— A inne?

— Nie jesteś pani, jak inne. Równej pani nie ma na całym świecie. To chciałem pani powiedzieć, a nie mogłem. Bałem się... Teraz stało się.

(C. d. n)

połowie monarchii stosunki, tem silniejszym i rozumniejszym był parlament Cislitawii. Niestety i tu usiłowania Koła do wprowadzenia pewnej jednolitości akcyi, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Jakkolwiek tedy sytuacya ogólna jest smutną, to jest to ze stanowiska krajowego nieco pocieszającem. że w łonie Koła, w ciągu sesyi ostatniej, panowała relatywna harmonia, mimo zrozumiałej zresztą różności zdań w poszczególnych kwestyach. Koło potrzebuje wszakże niezbędnie moralnego poparcia ze strony większości sejmu i zaznaczenia stanowczego solidarności sejmu z delegacyą wiedeńską. Z tego powodu wnosi mowca następującą rezolucyę: „Koło sejmowe polskie, po przeprowadzonej dyskusyi, wyraża zupełną zgodność swą ze stanowiskiem politycznem Koła polskiego w radzie państwa w ciągu sesyi ubiegłej i z podjętą przezeń obroną żywotnych interesów kraju".

P. Petelenz uzupełnia wywody p. Kozłowskiego co do szkół średnich i poleca sejmowi uwzględnienie petycyi nauczycielstwa ludowego. Nadanie mu godnego stanowiska i żądanej przez nie płacy stokrotnie opłaci się krajowi i narodowi. Co do spraw węgierskich oświadcza, że uporządkowanie stosunków austryackich możliwe jest li przez federalizacyę Austryi po myśli Smolki. Co do zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania powiada, że jest bezwzględnym zwolennikiem powszechnego prawa w imię idei sprawiedliwości i równości obywateli wobec prawa.

P. Grek mówił o reformie wyborczej. Charakteryzował piątą kuryę, jako konieczne zło, wypływające z fatalnego systemu kuryalnego, który uniemożliwia rozsądne stopniowe rozszerzenie prawa wyborczego. P. Dzieduszycki, sprzeciwiając się reformie wyborczej parlamentarnej, wskazał na stanowisko autonomiczne polskiej delegacyi; tej deklaracyi powinny towarzyszyć czyny: reforma szeroka ordynacyi wyborczej sejmowej. W interesie narodowym leży, ażeby prawo wyborcze sejmowe było szersze, niżeli wiedeńskie. W ten sposób sejm nabierze dla warstw szerokich większego uroku, aniżeli parlament. Rozszerzając szybko i wydatnie prawo wyborcze sejmowe, wzmocni sejm stanowisko delegacyi wiedeńskiej.

P. Stapiński przemawia za uwzględnieniem słusznych żądań Rusinów. Żąda zmiany postępowania przy wyborach.

P. Wład. Wiktor Czaykowski: Powiedziano tu, że jest rozdźwięk między enuncyacyą Koła polskiego, wypowiedzianą w parlamencie wiedeńskim przez prezesa Koła Dzieduszyckiego, a opinią szerokich kół w kraju naszym. Chciałem to powiedzenie sprostować. Już z przemówień wypowiedzianych z prawej i lewej strony tego Koła sejmowego wynika, że kraj zgadza się ze słowami Dzieduszyckiego, wypowiedzianemi w Wiedniu. Gdyby była tam mowa o czystej teoryi, możnaby mieć o zasadach rozmaite zdania — rzecz jednak wypowiedziana przez Dzieduszyckiego wobec koalicyi Niemców i Czechów, aby reformę na szkodę naszego kraju przeprowadzono, brzmiała tak, że bronić się musimy od takiej reformy, którąby wyszła na szkodę kraju i narodu naszego—co do takiej enuncyacyi nie może być rozdźwięku między słowami Dzieduszyckiego a krajem.

P. Rotter polemizował z wywodami pp. Kozłowskiego i Głąbińskiego. Głosować będzie za uznaniem działalności Koła, jednak z wyłączeniem oświadczenia prezesa Dzieduszyckiego w sprawie powszechnego głosowania.

P. Rutowski podnosił ważność chwili, gdy się zanosi na przemiany w Austryi, gdy się zaczyna nowa doba dla drugiej dzielnicy. Sejm galicyjski musi stać na wysokości. Ma być wyrazem narodowej dojrzałości, rozumu starca, poczucia narodowego interesu. Omawiał obszernie potrzebę reformy wyborczej i bronił projektu rozszerzenia prawa wyborczego, przedstawionego sejmowi przez klub demokratyczny. Granicą rozszerzenia powinien być nasz interes narodowy, który górować winien ponad wszystko.

P. Męciński polemizował z p. Rotterem a popierał rezolucyę, proponowaną przez hr. Pinińskiego. Podniósł zasługi narodowe Koła, głównie przez utrzymanie solidarności, mimo różnic w łonie Koła. Wyraża uznanie i mniejszości Koła, która w interesie narodowym szanowała jego solidarność.

Dr. Bobrzyński zabiera głos nie dla omówienia reformy wyborczej, którą w swoim czasie będzie sposobność wyczerpująco przedyskutować w sejmie, — lecz dla odpowiedzi posłowi Grekowi Jaka jest *vis major*, o której mówił p. Grek, ta chmura, która presyę ma wywierać na nas? Nie może dostrzedz tego zewnętrznego przymusu, którego niema, — ale jest pewna autosuggestya, przed którą przestrzega. Reformy wyborczej w Sejmie chce p. Grek także, jako argumentu dla tej sprawy w Radzie państwa, Obrona naszej pracy argumentami tego rodzaju nie ochrania nas od ataków, ciągle mimoto powtarzanych. Wątpi więc, czy przeprowadzenie sejmowej reformy wyborczej może nas ochronić. Jeden argument nas obronił i wrażenie wywarł, tj. żądanie prezesa Koła, trzeciej części ogólnej liczby posłów dla Galicyi. Niewątpliwie każdy z nas oddawna się zastanawia nad reformą wyborczą ale jeżeli ją chcemy rozwiązać dobrze, musimy działać bez żadnego przymusu, jedna może być „vis major" wewnętrzna: nie robić nic, co się sprzeciwia interesom kraju i narodu O jednem nie wolno zapomnieć, że ten sejm w chwilach zamętu z jednej strony w Wiedniu, a z drugiej za kordonem powinien przedstawiać ostoję dla ducha i interesu narodowego (Huczne oklaski).

P. Grek w odpowiedzi p. Bobrzyńskiemu przedstawia stosunki węgierskie, zapatrywania przeważnej większości stronnictw w radzie państwa i w innych sejmach i radach miejskich jako siły zewnętrzne, zmuszające do reformy wyborczej. Wie, że szklanka wody w Wiedniu więcej znaczy, jak logiczne argumenty — a najsilniejszym argumentem jest liczebna solidarna siła Koła polskiego i dlatego do Koła należy. Nasz sejm tylko wtedy może być rzeczywistą reprezentacyą narodową, jeśli spocznie na szerokich masach uprawnionych wyborców.

P. Wojciech Dzieduszycki czuje się w obowiązku wypowiedzieć zapatrywanie większości Koła i w imieniu większości daje świadectwo mniejszości Koła, że nigdy swem zachowaniem nie dała powodu do jakichkolwiek obaw. Podziela zdanie p. Kozłowskiego że rozszerzenie władzy biurokratycznej jest niepożądane, ale nie widzi w tej sytuacyi parlamentarnej możliwości tworzenia rządu parlamentarnego. Na to trzeba wpierw regulamin izby zmienić, aby nadać większości powagę i siłę przed obstrukcyjnemi tendencyami. Zamiast szukać lekarstwa w radykalnych eksperymentach, trzeba przedewszystkiem uzdrowić regulamin. Wątpi, by powszechne głosowanie dało taką reprezentacyą tak narodową, tak solidarną, jak dzisiejsze Koło! Dlatego większość Koła nie mogła podzielić zapału dla nagłości wniosku o powszechne głosowanie, tembardziej, że był podany we formie ogólnikowego, nieokreślonego polecenia rządowi.

Dach, o którym tylu mówiło, to nie system kuryalny, to nie przywileje wyborcze — ten dach to państwo, w którem nasz naród może się rozwijać, a Koło jest przekonane, że dla państwa powszechne głosowanie może stać się trucizną. Już z piątą kuryą narodowe namiętności się wzmogły — a cóż dopiero stanie się, gdy szowinistycznemi hasłami zelektryzują się masy? Wyleczenie parlamentu leży tylko w decentralizacyi i oddaniu sejmom spraw narodowych. Chcą rozbić naszą solidarność Koła przez powszechne głosowanie, chcą nas skrzywdzić nieprzyznawaniem nam należnej jednej trzeciej części i w tej myśli przemawiałem w imieniu Koła — oświadczając, że wyczerpiemy wszystkie środki, które posiadamy, zanim na takie pokrzywdzenie kraju naszego, przez nierówne traktowanie przy głosowaniu powszechnem, zezwolimy (Huczne oklaski).

Na tem dyskusyę zakończono, poczem jednomyślnie przyjęto rezolucyę Leona hr. Pinińskiego.

Po wyrażeniu przez prezesa klubu demokratycznego p. Rayskiego życzenia, aby dla sprawy parcelacyjnej zwołano osobne posiedzenie polskiego Koła sejmowego — obrady zamknięto.

Sejm.

(89 posiedzenie II sesyi VIII peryodu.)

Lwów 26 października.

Z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika śp. arcybiskupa Isaakowicza posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się dopiero kilka minut przed dwunastą.

Odczytano **szereg** petycyj, przyczem Jerzy hr. Baworowski popierał w gorących słowach petycyę nauczycieli w Tarnopolu o dodatek drożyźniany, p. Fruchtman zaś petycyę „Gwiazdy" stryjskiej o subwencyę.

Odczytano wnioski: klubu demokratycznego, podpisany przez pp. Rayskiego i Vayhingera o pomnożenie ilości posłów sejmowych i rozszerzenie prawa wyborczego (treść tego wniosku już podaliśmy); p. Szweda o zniżenie podatku domowo-klasowego od domów drewnianych; p. Stapińskiego, aby wydział krajowy na najbliższej sesyi przedłożył projekt nowej ustawy łowieckiej; pp. Skołyszewskiego i Marjewskiego o obwałowanie lewego brzegu Wisły od Białuchy; p. Krempy o połączenie obszarów dworskich z gminami.

Następnie odczytano długi szereg interpelacyj, między temi oryginalnie motywowaną interpelacyę p. Krempy, że skoro już na kolejach w Królestwie polskiem wprowadzono język polski, należałoby go wprowadzić i do urzędowania kolei galicyjskich a także do żandarmeryi, poczt i wogóle wszędzie, gdzie jeszcze niemczyzna się panoszy.

Z porządku dziennego uchwalono ustawę o utworzenie z osady Tyniowice-Chorzów w powiecie jarosławskim dwóch samoistnych gmin administracyjnych i nastąpiło

motywowanie wniosków poselskich.

Wniosek pp. Vayhingera i Buynowskiego o przyznanie nauczycielom ludowym od r. 1906 dodatku drożyźnianego w wysokości 25 prc. płacy motywował p. Buynowski, a sejm odesłał ten wniosek do komisyi budżetowej.

Wniosek rektora Gluzińskiego o zaprowadzenie instytucyi lekarzy szkolnych w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich po krótkiem rzeczowem umotywowaniu przez wnioskodawcę odesłano do komisyi szkolnej.

Wniosek p. Wursta o zaprowadzenie desynfekcyi starej odzieży, przeznaczonej do handlu, odesłano do komisyi sanitarnej.

P. Jan Gnoiński uzasadniał obszernie i wyczerpująco swój wniosek — celem zapewnienia powiatom wydatnej pomocy na budowę nowych a konserwacyę już istniejących dróg — o zaciągnięcie pożyczki w takiej wysokości, aby kwota miliona koron, wstawiona w rubryce VIII poz. 225 wydatków budżetu krajowego wystarczyła na opłatę procentów i amortyzacyę, kapitał zaś aby był użyty jako subwencya na budowę dróg powiatowych i gminnych do wysokości 75 proc. kosztów budowy, pod warunkiem, że powiaty pokryją resztę tych kosztów, oraz o polecenie wydziałowi kraj., aby przedłożył wnioski na podwyższenie subwencyi na konserwacyę dróg powiatowych i gminnych i wreszcie o poczynienie starań u rządu o wydatną pomoc na cele ulepszenia komunikacyi w kraju. Wniosek ten odesłano do komisyi drogowej.

P. Schätzel w bardzo gorących słowach a rzeczowymi argumentami popartych, motywował swój wniosek o wezwanie rządu, aby jeszcze w tym roku przystąpił do rozpoczęcia budowy kolei lokalnej Lwów Brzeżany-Podhajce, przynajmniej na częściowej przestrzeni Brzeżany-Potutory-Podhajce. Wniosek ten odesłano do komisyi kolejowej.

Wniosek p. Maissa o dodatek drożyźniany dla nauczycieli w Bochni odesłano do komisyi budżetowej.

Wniosek p. Tomaszewskiego o przeniesienie nauczycieli podmiejskich do wyższej klasy nauczycielskiej odesłano do komisyi szkolnej.

Wniosek p. Stapińskiego o podwyższenie subwencyi krajowej dla Kółek rolniczych do takiej wysokości, jaką pobierają towarzystwo gospodarcze we Lwowie i towarzystwo rolnicze w Krakowie, odesłano do komisyi budżetowej.

Wniosek p. Wursta o polecenie wydziałowj kraj., aby zaopiekował się sprawą stopniowego zaopatrzenia całego kraju w zdrową wodę, odesłano do komisyi sanitarnej.

Ks. Wilczkiewicz uzasadniał swój wniosek o polecenie wydziałowi krajowemu, aby wystosował wyjaśnienia do wszystkich gmin, ile ludność płaci procentów zwłoki za nieuiszczone w terminie podatki z pouczeniem, aby w własnym interesie tej niedbałości zaniechała, w niektórych bowiem latach ludność zapłaciła procentów zwłoki półtora miliona koron, to znaczy połowę całej należności podatkowej, oraz o wezwanie rządu, aby polecił urzędom podatkowym wpisywanie w książeczkach podatkowych sumy zapłaconych każdym razem podatków. Wniosek ten odesłała izba do komisyi podatkowej.

Wreszcie ks. Szponder uzasadniał swój wniosek o dodatek drożyźniany dla nauczycieli powiatu krakowskiego a sejm odesłał go do komisyi budżetowej.

Z dalszego porządku dziennego udzielono jeszcze wydziałowi powiatowemu w Rawie ruskiej koncesyi na pobieranie opłat mytniczych na drodze Rawa-Wulka mazowiecka.

Włości rentowe.

Po referacie p. Hupki, załatwiając wnioski komisyi dla reform agrarnych w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o włościach rentowych, uchwalono bez dyskusyi wstawić do wydatków funduszu kraj. na r. 1906 kwotę 25.000 K jako ryczałt na koszta urzędowania kraj. komisyi dla włości rentowych i kwotę 25.000 K jako 1 ratę z dziesięciolecia na dotowanie funduszu rezerwowego listów rentowych, zastrzegając, iż suma ta ma być funduszowi krajowemu zwróconą, skoro fundusz rezerwowy wzrośnie z dochodów własnych do kwoty, zabezpieczającej spełnianie jego przeznaczenia.

Na tem posiedzenie o godzinie 2 zamknięto. Następne jutro (piątek) o 10 rano.

Sprawy sejmowe

Komisya drogowa na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła rezolucyę p. Stanisława Jędrzejowicza: „Sejm poleca Wydziałowi kraj. przygotowanie zmian ustawy drogowej w §§ 15 do 23, tak, aby, znosząc osobiste prestacye w naturze, dla dróg gminnych świadczone, obmyślił sposób stosownego pokrycia tego ubytku częścią dodatkiem do podatku nie wyższym, jak 50 prc., częścią stałą subwencyą funduszu krajowego na utrzymaniu dróg gminnych II kl.".

Wielki przemysł dziennikarski.

Z Wiednia pisze nasz korespondent (—i.):

Dziennikarze prowincyonalni, przebywający w tej chwili w stolicy państwa, są świadkami, niezwykłego i prawie niezrozumiałego dla nich procesu gospodarczego, a mianowicie: utworzenia wielkiego przemysłu dziennikarskiego.

Twórcą tego przemysłu jest towarzystwo akcyjne „Elbemühl", posiadające olbrzymią fabrykę papieru i inne przedsiębiorstwa przemysłowe. Kilka lat temu opowiadano sobie w tutejszym światku dziennikarskim, że półurzędowy *Fremdenblatt* jakoś nie domaga, ponieważ lojalność w Austryi nigdy nie popłacała i że znaleźli się patryoci, którzy, nie chcąc pozwolić zginąć tej cnocie, postanowili nabyć starą prebendarkę dziennikarską, dać jej lepsze utrzymanie i uwolnić od trosk materyalnych. Aby dla patryotycznego tego postępku odpowiednią znaleść formę — mówiono wtedy, że fabrykanci potrzebują na gwałt organu codziennego i że dla nich najodpowiedniejszym jest półurzędowy *Fremdenblatt*. Jakoż „fabrykanci" najęli „tylne apartamenty" *Fremdenblattu*, a dla biednych redaktorów „ekonomicznej" części tego pisma rozpoczęły się gorżkie czasy. Bo jużci. Fabrykanci nie są sentymentalni, nawet wtedy, gdy postanowili być lojalnymi patryotami austryackimi. To też często bardzo artykuł wstępny miał się do artykułów w części ekonomicznej, jak kot do myszy, lub pięść do nosa. Że przypomnę tylko czasy zatargu jednego z głównych patronów *Fremdenblattu* i mocarza kartelowego, Kestranka, z prezesem ministrów dr. Koerberem. Albo napaści w ekonomicznej części tego pisma na członków Koła polskiego, mimo, że w politycznej części znajdujemy zapatrywania polityków polskich.

Lecz powoli przyzwyczajono się do tych łamańców i nie dziwiono się nawet wtedy, gdy „Elbemühl", aby dać nowy dowód lojalności i patryotyzmu, zakupiła inny dziennik wiedeński *Reichswehr* i wcieliła go do wydawnictwa *Fremdenblattu*. Dla redakcyi powstał nowy kłopot, bo z interesami ministerstwa spraw zagranicznych gabinetu austryackiego i fabrykantów trzeba było teraz pogodzić i interesy sfer wojskowych, jakie dawniej reprezentował świeżo nabyty dziennik *Reichswehr*.

I ledwo pochłonięty przez „Elbemühl" *Reichswehr* znalazł spokojny przytułek i zaopatrzenie w ramach wydawnictwa *Fremdenblattu*, gdy pomysłowi ludzie rady zawiadowczej „Elbemühl" nową znaleźli dla lojalności i patryotyzmu sposobność do popisu. *Extrablatt* wiedeński, oficyalny organ fiakrów wiedeńskich, potrzebował poparcia. Elbemühl, nie wiele myśląc, kazała buchalterowi zrobić obliczenia i — zakupiło organ Volksängerów i fiakrów wiedeńskich. Dla tych tendencyj atoli już miejsca w ramach *Fremdenblattu* nie było, więc *Extrablatt* i nadal wychodzić będzie jako odrębne pismo. Nadto tak tylko, mimochodem nabyła Elbemühl oprócz wymienionych dzienników jeszcze: *Wiener Allg. Zeitung* i *Wiener Morgenzeitung*, które dla zaoszczędzenia zbytnich kosztów zamieniła na wychodzące raz dziennie w południe pisemko: *Wiener Mittagszeitung*.

Na wstępie wspomnieliśmy, że my dziennikarze „z prowincyi" patrzymy na te geszefciarskie transakcye, jak na coś zupełnie dla nas niepojętego, nieznanego. Bo niechaj radykaliści nasi jakie chcą zarzuty czynią prasie zachowawczej lub „burżuazyjno-demokratycznej" w Galicyi, to jednak przyznać muszą, że za każdym prawie dziennikiem stoi jakieś stronnictwo polityczne lub grupa, do stronnictwa politycznego zbliżona. Lecz żeby pierwszy lepszy milioner tylko wertheimowską kasę otworzyć potrzebował, aby potem jeden po drugim dzienniku na własność nabył — jak folwarki — do tego stopnia „przemysł" galicyjski—powiedzmy — chwała Bogu — jeszcze się nie rozwinął.

Jeżeli kiedy kto wątpił, że prasa wiedeńska dawno już straciła cechę polityczną i stała się czysto geszefciarską, to „Elbemühl" swoją transakcyą dziennikarską dostarczyła mu na to niezbitych dowodów. Naturalnie, że my biadać nad tem wcale nie mamy powodu. W miarę „uprzemysłowienia" bowiem dziennikarstwa wiedeńskiego porasta w pierze dziennikarstwo galicyjskie. Ubolewać tylko trzeba nad równoczesnem sproletaryzowaniem pracowników pióra, które niestety musi iść w parze z utworzeniem „wielkiego przemysłu dziennikarskiego".

Kronika.

Lwów, dnia 26 października 1905

Kalendarzyk.

W piątek 27 października Sabiny. — Gr. kat. Nazarya. — Kal. słow. Witomiła.
Wschód słońca 6 43, zachód 4 42.

W sobotę 28 października Szymona i Judy. — Gr kat. Ewfymyi. — Kal. słow. Władyboga.
Wschód słońca 6 45, zachód 4 40

W niedzielę 29 października Narcyza Bisk. — Gr. kat. Łonhyna M. — Kal. słow. Damelii.
Wschód słońca 6 47, zachód 4 38

— **Cesarz** przyjął dziś na ogólnych audyencyach attaches wojskowych, przybyłych z Mandżuryi, podpułkownika Csicsericsa i kapitana hr. Szeptyckiego.

Dzisiejsza *N. Fr. Presse* podaje interwiew z hr. Szeptyckim, który oświadczył, że obaj attachés znaleźli nadzwyczaj dobre przyjęcie u cara. Albowiem byli już pierwszego dnia i to na audyencyi osobnej, podczas gdy attachés innych państw byli dopiero dnia drugiego i to na audyencyi wspólnej. Hr. Szeptycki zapewnił, że car zna bardzo dobrze przebieg wojny. Hr. Szeptycki podnosi bardzo waleczność żołnierza, a zwłaszcza jego wytrzymałość na trudy. Co się tyczy głównodowodzących to hr. Szeptycki wyraża się o nich z wielką rezerwą, nie przyznając sobie prawa sądzenia o nich. Kuropatkin robi na nim wrażenie człowieka nieświadomego celów i zamiarów swoich, natomiast Liniewicz jest bardzo lubianym przez żołnierzy. H. Szeptycki był 19 miesięcy na placu boju, a 21 razy w ogniu. Kiedy przez pewien czas uważano go za zaginionego, wtedy był na skrajnym skrzydle lewem w korpusie Rennenkampfa. Oddział ów przeszedł niesłychane trudy, odbywając marsz w górach, gdzie nieraz nawet obcy attachés musieli całymi dniami iść pieszo, konie bowiem nie mogły nadążyć.

— **Ks. arcybiskup Symon** przyjechał do Lwowa i zamieszkał u ks. arcybiskupa Bilczewskiego. Dziś w południe odbył się na cześć dostojnego gościa, wydany przez ks. arcyb. Bilczewskiego objad, w którym wzięli udział tak wszyscy ks. arcybiskupi i biskupi lwowscy, jakoteż ks. biskupi, przybyli na obrady sejmowe.

— **Konferencya biskupów.** U ks. arcybiskupa Teodorowicza odbyła się konferencya ks. biskupów, na której byli obecni arcybiskupi: Bilczewski, Szeptycki, Weber, biskupi: Czechowicz, Pelczar, Chomyszyn, Fiszer i Nowak, który przybył w zastępstwie chorego ks. kardynała Puzyny. Konferencye trwały od g. 9 rano do 1 pop., zaś po obiedzie danym na cześć gości przez arcyb. Teodorowicza, do 8 wieczorem.

— **W kuloarach sejmowych** pojawiła się dziś deputacya kobiet z krakowskiego zjazdu kobiet i była u marszałka kraju i kilku posłów z petycyą o rozszerzenie prawa wyborczego kobiet, a przedewszystkiem o usunięcie przymusu głosowania przez pełnomocników.

Następnie była także deputacya szynkarzy z petycyą o uwzględnienie ich interesów przy uchwaleniu ustawy o opłatach szynkarskich.

— **Zjazd prezesów rad powiatowych** zwołał ks. Jerzy Czartoryski na 1 listopada o 5 popoł. do sali sejmowej. Na porządku dziennym 1) sprawy gminne, 2) zmiana ustawy drogowej.

Mianowania. Kierownik ministerstwa handlu zamianował: starszymi kontrolorami pocztowymi kontrolorów Emanuela Heydra we Lwowie, Józefa Dürstenfelda w Stryju, Władysława Sidorowicza we Lwowie, starszym zarządcą pocztowym w Szczakowej kontrolora pocztowego Stanisława Skawskiego; starszym radcą rachunkowym w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie radcę rachunkowego Karola Sabanka.

— **Bardzo słusznie** wobec wieści, zanotowanej przez korespondenta *Słowa pol.* o hr. Władysławie Zamoyskim, napisała do tego pisma w tej sprawie czcigodna hr. Anna z Działyńskich Potocka. Pisze ona *Słowu pol.*:

„Władysł. Zamoyski jest poważnie chory, ale nie umysłowo (!) jakto złośliwa intryga pragnie wmówić, aby raz na zawsze wpływ jego w kraju zapieczętować; i nie w zakładzie żadnym, tylko we własnem mieszkaniu, a powodem ciężkiej choroby (kamienia) jest nie co innego, jak przepracowanie się w sprawach różnych, tyczących się dobra kraju i zażarta walka z obcymi i wrogimi dla tego kraju żywiołami. Kto nie pamięta wojny o Morskie Oko!

„Miesiącami spotykać go tylko było można dniami i nocami w wagonie, śmiertelnie znużonego fizycznie i moralnie, posiwiałego przedwcześnie, poruszającego wszystkie sprężyny, aby ten kawał ziemi polskiej uratować ze szponów drapieżnego Niemca.

„Nie wszyscy może wiedzą, ile tu przeszkód i zawodów od chwili wydalenia z Wielkopolski, stawało na drodze tego szlachetnego człowieka, udaremniało jego zacne usiłowania i jego, jak dąb silnego, pełnego zapału i poświęcenia z nóg zwaliło! Ale zestawiwszy dawne zawody i dzisiejszy telegram, smutna się myśl nasuwa, czy rzeczywiście, ta część kraju warta ludzi, którzyby, jak Wł. Zamoyski, jego sędziwa matka i jego siostra, bez wytchnienia czas, pracę, siły, zdrowie i grosz, do ostatniej krwi serca łożyli na jego narodowe i ekonomiczne cele!

„Krzysztof Kolumb, pijąc z przepełnionego kielicha niewdzięczność swoich ziomków, kazał kajdany, jakie na jego pracowite i dobroczynne ręce nałożono, położyć sobie do trumny; sądzę, że i ten artykuł *Sł. pol.*, innemi słowami, korespondencyę z Zakopanego, Wł. Zamoyski każe włożyć sobie do trumny, do której go może przedwcześnie zagna ogrom pracy, walki i zawodów, spowodowany miłością i poświęceniem dla kraju!"

Zupełnie podzielamy zapatrywanie p. hr. Anny z Działyńskich Potockiej, dodać jednak musimy, że nie można się rozżalać do całego społeczeństwa, gdy tylko jedna jego jednostka popełni czyn niewłaściwy. *Słowo* zapewnia zresztą, że korespondent jego nie w złej woli, wiadomość ową pismu temu nadesłał.

Hr. Władysław Zamoyski cieszy się w społeczeństwie naszem zbyt wielką czcią, aby jakaś wiadomość dziennikarska mogła go pozbawić tego wielkiego uznania, jakie mu się słusznie od nas wszystkich należy.

Kronika lwowska.

÷ **Odsłonięcie pomnika śp. ks. arcybiskupa Issakowicza.** Przed trzema miesiącami oddał komitet budowy pomnika śp. ks. Issakowicza pomnik ten kapitule ormiańskiej, o czem wówczas, podając równocześnie opis tego pięknego dzieła artysty rzeźbiarza Bełtowskiego, donosiliśmy. Dziś przedpołudniem zaś odbyło się w sposób uroczysty odsłonięcie pomnika.

W szczupłej i skromnej świątyni ormiańskiej zgromadziło się koło 10 rano poważne grono wybitnych osób, książęta kościoła: ks arcybiskup attulijski, b. biskup płocki Symon, ks. arcybiskupi Bilczewski i Szeptycki, ks. biskupi Pelczar i Czechowicz, reprezentanci kapituły łacińskiej ks. książę kanonik A. Sapieha, ks. dr. Lewicki i ks. dr. Słósarz, kapituły grecko-katolickiej ks. mitrat Bielecki, ks. Biliński i ks. Pakież, superior OO. Jezuitów ks. Sopuch, a dalej namiestnik **A.** hr. Potocki, marszałek St. hr. Badeni, prezes **Koła** polskiego Wojciech hr. Dzieduszycki, b. namiestnik Leon hr. Piniński, członek Izby panów A. hr. Wodzicki, posłowie Andrzej i Kazimierz książęta Lubomirscy, D. Abrahamowicz, Agopsowicz, Barwiński, Tadeusz Cieński, A. Zaremba-Cielecki, K. Laskowski, Moysa-Rosochacki, Michałowski, Struszkiewicz, ks. Wesoliński, posłowie ludowi Bojko i Krempa, następnie generał-zbrojmistrz Fiedler, radcy dworu Korn i Engel, prezydent miasta Michalski, radca dworu Wierzbicki, wreszcie członkowie komitetu budowy pomnika z sędziwym prezesem p. Bolesławem Augustynowiczem na czele.

Uroczystość rozpoczęła się cichą mszą św., którą odprawił ks arcybiskup Teodorowicz, a w czasie której śpiewał chór akademicki. Po mszy św. przemówił do zebranych w podniosłych słowach ks. arcybiskup Teodorowicz, podając prześliczną, ogromnie rzewną i serdeczną charakterystykę zmarłego a niezapomnianego nigdy arcypasterza ks. Issakowicza. Po tem przemówieniu rozsunięto pluszową zasłonę, okrywającą pomnik, ks. arcybiskup po krótkiej modlitwie pokropił pomnik, a chór akademicki odśpiewał podczas tego kantatę Signiego do słów na uroczystość dzisiejszą ułożonych.

÷ **Śnieg** padał przez całą noc i dziś rano miasto zbudziło się przykryte grubą warstwą białego puchu. Zupełnie jak w styczniu. Było bardzo biało, bardzo cicho i bardzo nieruchomo Drzewa nie zrzuciły jeszcze swoich liści, więc dziś nosiły na sobie całe masy śniegu, pod którym aż uginały się, jakby zdziwione i przestraszone tak wczesnem przybyciem zimy. Szybko jednak śnieg na błotach ulicznych zaczął tajać, na dachach jednak i drzewach utrzymał się prawie przez cały dzień. Administracya miejska nie była przygotowaną na tak rychły opad śniegu; nie załatwiła się jeszcze z błotem i dziś, gdy spadł jeszcze śnieg, stanęła tak samo zdziwiona i nieruchoma, jak owe drzewa, których liście przysypał śnieg. Przez ulice i place przejść trudno, a w wielu miejscach niemożliwe.

Z wielu stron przyszły dziś telegramy o opadach śniegu. Największe śniegi spaść miały w Budapeszcie i Lublanie. W Szwajcaryi — jak donosiliśmy — rozpanoszyła się już od kilku dni zima.

÷ **Z rady miejskiej.** Na wstępie wczorajszego posiedzenia uchwalono po gorących przemówieniach prof. Dziesławskiego i Pawlewskiego oraz inż. Rawskiego i Śliwińskiego wniosek nagły prof. Dziesławskiego, aby komisya organizacyjna wygotowała do końca listopada wnioski co do reorganizacyi urzędu budowniczego, a dopiero potem ma zostać rozpisanym konkurs na dyrektora miejskiego urzędu budowniczego. Z kolei przyjęto wniosek referowany przez r. dr. Loewensteina co do zakupna kamienicy Sobieskich w rynku za cenę 151.000 k., z czego 20.000 przeznaczonych na urządzenie wewnętrzne, będą oddane do dyspozycyi sekcyi II. W dalszym ciągu przedłożyła komisya skrutacyjna swe sprawozdanie. W ogóle wybrani zostali członkowie proponowani do poszczególnych komisyj przez komisyę matkę — zmiany były tylko przy wyborze delegatów do rady szkolnej okręgowej, którymi zostali pp. dr. Gryziecki i Próchnicki, a trzeci nie uzyskał większości,— oraz komisyi teatralnej, do której weszli pp. dr. Gryziecki, Loewenstein, Maryański, Próchnicki, Radziszewski, Rawski, oraz prezydyum. Na koniec przedstawił prof. Ciesielski swój referat sprawozdawczy jako delegat do rady szkolnej kraj., a dyskusya nad nim toczyć się będzie dzisiaj.

÷ **Patryotyzm i troska** o podźwignięcie duchowe młodzieży — czy nędzny szowinizm i nienawiść grzeszna a niedozwalająca połączenia się w zgodzie i jedności bratniej pożycia wspólnego między Polakami a braćmi naszymi Rusinami?

Niechaj czytelnik słów niniejszych sam to osądzi i sam niechaj powie, czy tak być powinno. — Oto, jedno z tutejszych gimnazyów święciło dnia 25 b. m. uroczystość swojego świętego Patrona, Jana Kantego. Młodzież więc owego gimnazyum — a są tam Polacy i Rusini — zebrała się w świątyni, pod przewodnictwem swych umysłowych przewodników panów profesorów, ażeby wspólnie i publicznie, jak katolikom przystoi, uczcić modłami swojego św. Patrona, wysłuchać kazania odpowiedniego, jako głosu jedynie i tylko Bożego, a potem, by wspólnie przebłagać Pana za winy i zaniedbania swoje i prosić św. Patrona o orędownictwo za sobą do Pana, o błogosławieństwo w tej żmudnej pracy uczniowskiej, w jakiej bez pomocy i światła Bożego rezultatów pomyślnych a trwałych, Kościołowi i Ojczyźnie pożytecznych i chwalebnych, spodziewać się nie można.

Równocześnie ze Mszą św. uroczystą łacińską, w czasie której rozbrzmiewał wzniośle melodyami kościelnemi chór gimnazyalny, wyszedł również do ołtarza bocznego ks. katecheta tegoż gimnazyum, Rusin, ażeby i dla swoich mieć równocześnie Ofiarę Najświętszą. Skończył ją w chwili, kiedy przy głównym ołtarzu odśpiewano dopiero lekcyę czyli tzw. Epistołę. Kazanie dla uczniów miało być, jak bywa zwyczajnie, dopiero po Ewangelii, jednakże ks. katecheta-Rusin po Mszy swojej zwolnił uczniów swoich od obowiązku wysłuchania nabożeństwa głównego aż do ukończenia; zachęcił ich, ażeby poszli pobawić się i wypocząć; — gdyż — kazanie miał wygłosić Rusin wprawdzie — szczery i prawy Rusin, niestety prawdziwy brat Polaków. *Sapienti sat.*

÷ **Cerkiew przy Nar. domu** we Lwowie nie rychło będzie otwartą. Wprawdzie odbywały się w niej obchody misyjne, uroczystość Jordanu i odprawiają się tam nabożeństwa dla młodzieży szkolnej, lecz dla modłów publicznych jest dotąd cerkiew Przemienienia zamkniętą. Niedawno była u ks. metropolity Szeptyckiego deputacya Rusinów z prośbą, by zarządził w odnowionej świątyni stałe nabożeństwa. Ks. metropolita oświadczył, że poczyniono u rządu starania, celem systemizowania drugiej gr. kat. parafii miejskiej, a tymczasowo aby przyznano płacę dla 2 wikarych przy cerkwi Preobrażeńskiej, oraz dodał, że to nie rychło nastąpi. W końcu nadmienił ks. metropolita, że cerkiew ta jest pryw. własnością „Nar. domu" i od niego zależy rozporządzalność cerkwią. „Sawiet" (rada) „Nar. domu" ze swej strony czyni u rządu starania o odpowiednie dotacye dla duszpasterzy.

÷ **Z Koła literacko-artystycznego.** W najbliższych dniach otwartą zostanie w salonach Koła pierwsza wystawa szkiców. Zaproszeni już do udziału w niej zostali wszyscy artyści-malarze, członkowie Koła. Prace nieczłonków umieszczone na wystawie będą o tyle, o ile oni sami się zgłoszą. Już dzisiaj powiedzieć możemy, że pierwsza ta wystawa wypadnie bardzo dodatnio, myśl bowiem Koła spotkała się w artystycznym światku z ogólną sympatyą i poklaskiem.

÷ **Mili goście.** We wrześniu br. wybrała się śpiewacza drużyna lwowskiego chóru akademickiego na artystyczną wycieczkę do Węgier i dała koncerty w Budapeszcie i Debreczynie. Młodych naszych śpiewaków przyjmowali Węgrzy z entuzyazmem, goszczono ogromnie serdecznie, a pobyt krótki w obu tych miastach zapisał się jak najlepiej w pamięci członków chóru. Szczególniej serdecznie odnosili się do młodzieży naszej studenci węgierscy, to też chór akademicki, pragnąc się odwzajemnić za gościnę, zaprosił kolegów z Węgier do Lwowa. Zaprosiny przyjęto i 5 listopada przybędzie do naszego miasta deputacya studentów węgierskich, a korzystając z obecności we Lwowie złoży wieniec i hołd u stóp pomnika Mickiewicza. Przyjęciem miłych gości zajmie się lwowska „Czytelnia akademicka" i chór akademicki.

÷ **Zaduszki.** W dniach 1 i 2 listopada będzie ulica Piekarska od 3 popoł. dla przejazdu powozów zamkniętą. Do cmentarza Łyczakowskiego dozwolonym jest dojazd jedynie ul. Kochanowskiego, a odjazd ulicą Łyczakowską. Kondukty pogrzebowe 1 i 2 listopada mogą odbywać się ul. Piekarską tylko przed południem. Dla uniknięcia ścisku otworzono na cmentarz drugie wejście z ulicy św. Piotra i Pawła.

Kronika krajowa.

Ślub. W sobotę odbędą się w Bożykowcach na Podolu zaślubiny panny Janiny Colonna-Czosnowskiej, córki hr. Zdzisława i Maryi z hr. Sbarbków, z p. Tadeuszem Zaleskim, synem Kazimierza i Jadwigi z Markowskich.

Samobójstwo. W Krakowie wczoraj o 2 po południu zastrzelił się na cmentarzu inżynier Stanisław Pieniążek, najstarszy syn emer. radcy szkolnego dr. Czesława Pieniążka, liczący lat 34, żonaty. Przez pewien czas był on zajęty w jednej z fabryk warszawskich, skąd z powodu ciągłych strajków przybył przed paru dniami do Krakowa. Zamachu na swe życie dokonał w stanie silnego zdenerwowania, przed grobowcem rodzinnym, w którym spoczywają zwłoki zmarłego w lipcu wskutek nieszczęśliwego wypadku młodszego jego brata.

Kronika powszechna.

§ **Wybór posła w Bielsku.** Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze posła do rady państwa, odbytym w Bielsku, wybrano radcę budownictwa Ottona Günthera. Mandat ten opróżniony był po pastorze dr. Haasem.

§ **Strajk uniwersytecki.** *Naprzód* zamieszcza odezwę wydziału wykonawczego warszawskiej „Spójni" do akademików warszawskich, przebywających w Krakowie, ażeby przybyli do Warszawy i wzięli udział w wiecu ogólno-akademickim, urządzonym przez „Spójnię" i „Bratnią pomoc" w Warszawie w sobotę dnia 28 b. m. Na wiecu tym mają być powzięte uchwały co do dalszego strajku uniwersyteckiego.

§ **Wiec Litwinów w Petersburgu** odbył się 21 bm. Jak donoszą *Nowosti* — wiecownicy omawiali stosunki prawne, ekonomiczne i społeczne na Litwie. Zdaniem mowców dwie partye dają obecnie wyraz nadziejom i żądaniom Litwinów: socyalno-demokratyczna i narodowo-postępowa. Oto najbliższe ich zadania: odrodzenie języka litewskiego, rozbudzenie wśród mas ludowych świadomości narodowej i starania osiągnięcia takich form prawnego porządku państwowego, któreby umożliwiały wprowadzenie w życie wspomnianych celów. Mowcy wyrażali się z wielkim sceptyzmem o przyszłej dumie państwowej, która nie rokuje dla Litwinów żadnych nadziei. Przemawiali następnie przedstawiciele Białorusinów, postępowej partyi młodzieży polskiej, oraz Łotyszów. Wiec uchwalił następujące rezolucye: „Rzeczywiste zaspokojenie potrzeb Litwy możliwe jest tylko przy pełnej likwidacyi istniejącego dotąd policyjno-biurokratycznego systemu rządowego; gdy wszystkim narodowościom, zamieszkującym terytoryum Rosyi, danem będzie prawo swobody narodowej; gdy Litwa jako samodzielna część całości otrzyma pełne prawa samorządu, oparte na szerokich zasadach demokratycznych, przyczem osnowy samorządu i prawa Litwy w odniesieniu do innych narodowości ma ustanowić sejm wileński, wybrany na podstawie bezpośredniego, powszechnego, równego i tajnego głosowania". W następnej rezolucyi wiec Litwinów uchwalił bojkot dumy państwowej, wreszcie oświadczył się za czynnym udziałem „w walce wszystkich postępowych żywiołów społeczeństwa z policyjno biurokratycznym ustrojem". Wiec obradował w auli instytutu fizycznego; zebranie trwało do godziny 2 w nocy.

§ **„Księga Biała" Watykanu.** Z Rzymu pisze nasz korespondent: W sferach kompetentnych poinformowano mnie, że skoro tylko senat francuski uchwali nową ustawę o rozdziale między Kościołem a państwem we Francyi, Stolica św. ogłosi „Księgę Białą", która będzie zawierała wszystkie dokumenty, wymieniane w ostatnich 2 latach między Watykanem a rządem francuskim. Tego rodzaju publikowanie dokumentów jest nowością w dyplomacyi Kuryi rzymskiej. Ogłoszenie „Księgi Białej" będzie miało na celu wykazanie wobec opinii świata, że Stolica św. w niczem zgoła nie jest odpowiedzialną za wywypadki, jakie się obecnie rozgrywają we Francyi.

§ **Podróż jaskółek... koleją żelazną.** Do *Gaulois* donoszą z Genewy: W Szwajcaryi nagle oziębiła się temperatura i spadły przedwczesne śniegi. Ucierpiały na tem i jaskółki, które zwykle nieco później odlatują do cieplic. W okolicach jeziora Lucernskiego mnóstwo tych ptasząt ginie, inne są tak osłabione, że nie mogą latać! Tamtejsze tow. ornitologiczne ulitowało się nad biednem ptactwem. Wyłapano przemarznięte jaskółki, ogrzano je i nakarmiono, a w końcu w wielkich klatkach wysłano koleją do Włoch i w Chiasso wypuszczono na wolność. Tym sposobem ocalono życie przeszło 500 jaskółkom.

Zmarli.

Dr. Andrzej Kłodzianowski, austro-węgierski konzul w Tebris w Persyi, umarł wczoraj w majątku swoim Lacka wola w pow. Mościskim, przeżywszy lat 60. Sp. Kłodzianowski, jakkolwiek doktor medycyny, poświęcił się służbie konzularnej i najpierw był długoletnim konzulem w Kairze, gdzie z powierzonych mu misyj wywiązał się świetnie, a następnie przeniesiony został jako konzul do Persyi. Tam skutkiem swoich osobistych zalet wywierał bardzo duży kulturny wpływ, a przez dobre stosunki, niemal przyjaźń, z obecnym pierwszym ministrem szacha niejednokrotnie bardzo dodatnio oddziałał na zewnętrzne stosunki perskie i niejedna tamtejsza reforma jest pośrednio jego inicyatywą. Polacy w Persyi stale lub czasowo zamieszkali, mieli w nim zawsze najlepszego opiekuna. W czerwcu br. przyjechał do kraju na dłuższy urlop, aby poratować zdrowie, lecz śmierć go zmogła.

Sp. Kłodzianowski, chociaż większość życia przepędził na obczyźnie, nigdy nie zrywał kontaktu z krajem i wszystkiemi sprawami krajowemi żywo się interesował. Miał też zawsze w kraju szerokie koło przyjaciół, między innymi p. Władysława Czaykowskiego, marszałka przemyskiego, swego kolegę szkolnego, p. Albina Rayskiego, radcę dworu p. Lanikiewicza i innych. Dwór jego w Lackiej woli podobnym był swojem urządzeniem wewnętrznem do jakiegoś bajecznego pałacu wschodniego. Tyle tam znajduje się oryginalnych zbiorów i przedmiotów z ciekawych krain wschodnich. A był to dwór, duchem swoim, szczeropolski i gościnny i często zbierali się w nim goście, nieraz z dalekich stron, bo chociaż śp. Kłodzianiowski przebywał w Tebris, pani Kłodzianowska z powodu złego stanu zdrowia, przebywała w ostatnich latach wraz z dziećmi, w Lackiej woli.

Na pogrzeb, który odbędzie się jutro, wybiera się bardzo wiele osób, śp. Kłodzianowski bowiem odznaczał się oprócz swych zalet duchowych także ogromną zacnością i dobrocią serca, czem jednał sobie każdego, z kim wchodził w bliższy stosunek.

Karol Monné, em. st. inspektor kolejowy, wiceprezes przemyskiego Sokoła, umarł w Przemyślu dnia 24 bm. przeżywszy lat 88.

Z całego świata.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś spadł tu pierwszy śnieg.

Wiedeń. Z okazyi pierwszego wykładu profesora Dworzaka urządzili studenci tutejszego uniwersytetu demonstracyę przeciw temu profesorowi. Do sali wpuszczono tylko tych słuchaczy, którzy rzeczywiście są na wykład zapisani, ponieważ władze uniwersyteckie dowiedziały się o demonstracyi. Natomiast na korytarzu hałasowało 350 akademików i gwizdało całą godzinę. Mimoto Dworzak wykład ukończył.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej rozprawie przeciw prof. Beerowi przesłuchano 4 świadków dowodowych, którzy zeznali, że Beer tylko jako ogromny amator fotograf zajmował się robieniem zdjęć fotograficznych z nagich postaci.

Beer zaznaczył, że zamierzał wydać dzieło, studyum o piękności ciała ludzkiego i już część manuskryptu wygotował; rękopism jednak wskutek pożaru zniszczał.

Prokurator przerwał oskarżonemu wyrażając zdziwienie, że jakiś pech prześladuje go. Obrońca stwierdził, że pożar faktycznie był i policya miała to skonstatować. Po południu wygłosili obrońcy plaidoyer.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu procesu Beera odbył się dziś rano pojedynek między porucznikiem od ułanów K. a adwokatem wiedeńskim dr. K. na pistolety z 3-krotną wymianą kul na 25 kroków. Przy drugim strzale adwokat odniósł ranę w ramię. Powodem była sprzeczka z okazyi afery Beera.

Talon. Strajk robotników gazowni zakończył się po przyznaniu im podwyższenia płacy.

Ruch artystyczno-literacki

* **Henryk Opieński,** którego niezadługo zobaczymy także we Lwowie przy pulpicie dyrygenta opery, dyrygował, jak donosiliśmy, przed trzema dniami „Halką" w Warszawie. Mieliśmy już telegram, że przedstawienie wypadło znakomicie. Nadeszłe dziś warszawskie dzienniki nie mają dość słów gorącego uznania dla p. Opieńskiego. Poważny *Kuryer polski* tak pisze: Debiut p. Henryka Opieńskiego, w charakterze dyrygenta opery, można nazwać po prostu tryumfalnym. Był to przedewszystkiem tryumf kultury artystycznej, tryumf wiedzy i umiejętności, jaką utalentowany muzyk postarał się zdobyć w swych wędrówkach po szerokim świecie. Był to tryumf talentu szczerego, jaki opromienia każdy ruch jego sprężystej pałeczki, każdy skurcz mięśnia na twarzy. Był to wreszcie tryumf człowieka, który o własnych siłach, ciężką pracą zdobył to, co umie, zdobył więcej, bo uznanie wrogów. Wiadomo, że p. Opieński, jako muzyk o szczerych jasno zdefiniowanych przekonaniach artystycznych, był solą w oku nie jednej z naszych sław uznanych. Po wczorajszym jego występie nawet niechętni musieli mu przyznać (i przyznawali!) wielką umiejętność w prowadzeniu zespołu operowego, wykwintny smak artystyczny w zarysowywaniu i frazowaniu okresów, wreszcie dar panowania nad orkiestrą, która istotnie dokazywała cudów. Poprostu zdawało się, że to nie Moniuszko, lecz co najmniej Wagner przemawia do słuchaczów czarem swej barwnej instrumentacyi. Moniuszko i instrumentacya — nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Wczorajszy debiutant odkrył nam nowe skarby w dziedzinie twórczości naszego mistrza — efekty kolorystyczne. P. Opieński, wydobywając z orkiestry i chórów niesłychane efekty cieniowania, sprawił, że Moniuszko wczoraj przemówił do nas innym językiem niż zwykle, niemniej jednak czarownym i potężnym w swej prostocie i szczerości. W p. Opieńskim witamy istotnie siłę kapelmistrzowską imponującą, która pewnie nie jedno zbuduje w naszym chaotycznym światku muzykalnym!

Sprawozdawca warszawskiego *Słowa* również przedewszystkiem kładzie nacisk na wysoką kulturę p. Opieńskiego i dalej tak pisze: Poza wybitnem poczuciem rytmu i przytomnością umysłu p. Opieński rozporządza temperamentem zarówno ognistym, jak subtelnym; ruchy jego są niezmiernie suggestyjne, to znaczy, że wszelkie falowania uczuć i nastroju orkiestrze natychmiastowo przekazuje. I tu, po za talentem wrodzonym, poznajemy genialny wpływ Nikischa, u którego p. Opieński kształcił się przez rok ubiegły. Mówiąc bez przesady — od dawien dawna nie pamiętam „Halki" poprowadzonej z tak subtelnem odczuciem i pogłębieniem artystycznem.

* **Prof. Henryk Melcer-Szczawiński** bawił przez kilka dni we Lwowie, celem odbycia swych lekcyj w szkole p. Heleny Ottawowej.

Na dzień 2 listopada zapowiedziany jest w Wiedniu koncert prof. Melcera, w którego bogaty i wielce artystyczny program wchodzą kompozycye Schuberta, Chopina, Sindinga i Liszta. Ogólne zainteresowanie wzbudza wspaniały utwór Regera „Waryacye z Fugą" na temat Bacha, mający być odegranym w Wiedniu po raz pierwszy przez prof. Melcera.

* **Filharmonia.** Cezary Thomson, którego koncert odbędzie się w niedzielę 29 b. m., urządził niedawno w brukselskiem konserwatoryum trzy historyczne koncerty. Znany krytyk Feliks Welsker wyraża się o tych koncertach w następujący sposób: Świat muzyczny miał trzy uroczyste święta, które mu zgotowała gwiazda tej wielkości, co Cezary Thomson. Pierwszy wieczór był poświęcony włoskim mistrzom: Corelli, Vivaldi, Tartini, Vitali, drugi Handlowi i Bachowi, trzeci był jedną wielką owacyą dla tryumfującego Thomsona, który porwał wszystkich koncertem Goldmatha-Sindinga i Brucka oraz solowymi naddatkami.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W piątek „Birbant".

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Utworzył się w Krakowie komitet dla konwersyi długów urzędników galicyjskich drogą samopomocy. Komitet wykonawczy, złożony z pp. prof. Jaworskiego i st. inspektora straży skarbowej, Stan. Nidlassa, rozpoczął zbierać daty obdłużenia urzędników. Wedle zebranych dat np. w magistracie krakowskim zakondykowana kwota płac urzędniczych wynosi 92.989 k.

Z WARSZAWY

(Pocztą.)

— Powstał projekt oddania miastu teatrów warszawskich z chwilą wprowadzenia samorządu w Warszawie. W projekcie oprócz scen: Wielkiej, Rozmaitości i Nowości, jest również mowa o teatrze ludowym. Tymczasem dyrekcya teatrów zwróciła się do zarządu miejskiego z propozycyą pożyczki w kwocie 200.000 rubli, realizacya bowiem pożyczki w towarzystwie „L'Urbaine" napotyka poważne przeszkody.

Ostatnie wiadomości.

Polskie Koło sejmowe dla sprawy parcelacyi — stosownie do życzenia wyrażonego wczoraj przez p. Rayskiego — zwołane zostanie na poniedziałek 30 bm. godz. 4 popoł.

Telegramy i telefonematy

z dnia 26 października 1905.

Sejmy.

Berno. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu morawskiego po dłuższej dyskusyi odrzucono wniosek posła Fuxa o reformę wyborczą a uchwalono wniosek p. Stranskyego o powszechne głosowanie z opuszczeniem ustępu, który nakładał na komisyę obowiązek zdania sprawy do dni 14.

Berno. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu morawskiego przekazał tenże sprawę reformy wyborczej osobnej, złożonej z 21 członków komisyi, poczem załatwił szereg naglących wniosków. Następne posiedzenie jutro.

Lublana. Sejm kraiński otwarto wczoraj. Przed otwarciem zjawiły się u marszałka deputacye stronnictw socyalno-demokratycznego i chrześcijańsko-socyalnego z żądaniem powszechnego głosowania. Pod koniec posiedzenia na galeryi wznoszono okrzyki za powszechnem głosowaniem i zrzucano kartki z napisem w tymże duchu.

Z Węgier.

Budapeszt. Ministerstwo wystosowało do wszystkich municypiów okólnik o ponownem mianowaniu gabinetu i zapowiedziało, że zamierza rządzić przy ścisłem przestrzeganiu ustaw. Rząd jednakże liczy na to, że municypia go poprą, szczególnie, że przyjmować będą podatki i zgłaszania się rekrutów. W razie jednakże niespełnienia obowiązku rząd użyje przeciw municypiom jak najsurowszych środków.

Skupszczyna serbska.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupszczyny w dalszym ciągu dyskusyi adresowej, p. Łazarewicz z partyi młodo-radykalnej zarzucał staro-radykałom, iż użyli podczas wyborów manewru, rozpuszczając wieść, że Austro Węgry zajęły Sandżak Nowobazarski i że członkowie gabinetu Stojanowicza zostali aresztowani. Polemizując z posłem Nikołajewiczem, mowca oświadczył, że sprzysiężenie i zamordowanie króla Aleksandra leżało w interesie narodu i już dwie skupszczyny uznały to za konieczność narodową. Dzień ten był dniem rewolucyi narodowej. Poseł Nikołajewicz powinien być zadowolony, że nosi całą głowę na karku.

Poseł Rackowicz (również młodo-radykał) polemizował również z p. Nikołajewiczem, zarzucając mu, że onegdajsza jego mowa miała na celu tylko zdyskredytowanie Serbii w oczach zagranicy i zachwalanie austryackiej administracyi w Bośnii. Mowca jednak nie życzyłby takiej administracyi nawet Japończykom, którzy przecież wyrządzili Rosyi tyle szkody. W końcu mowca wyraził się, że byłby zadowolonym, gdyby pewnego dnia Nikołajewicza na głównym placu Belgradu zamordowano.

Proticz woła: Takie wyrażenie jest niegodne parlamentu.

Prezydent: I ja również chciałem zaznaczyć, że jest to niezgodnem ze zwyczajami parlamentu.

Na tem dyskusyę przerwano.

Demonstracya przeciw Turcyi.

Odessa (Tel. wł.). Z Sebastopola donoszą, że wczoraj eskadra rosyjska pod wodzą ministra marynarki Birilewa udała się ku wybrzeżom Macedonii celem urządzenia demonstracyi przeciw Turcyi, aby ją skłonić do przyjęcia reform europejskich.

Norwegia.

Chrystyania. Rząd zamierza przedłożyć stortingowi wniosek o upoważnienie gabinetu do rokowania z królewiczem Karolem duńskim o przyjęcie korony norweskiej pod warunkiem, że głosowanie ludowe poprze ten wniosek.

Anglia-Rosya.

Londyn (Tel. wł.) Zawarcie angielsko-rosyjskiego przymierza omawia tutejsza prasa w niezliczonej ilości artykułów. Ze sprawą tą stoi w związku odjazd angielskiego ambasadora z Petersburga do Londynu. Próby uniemożliwienia angielsko-rosyjskiego przymierza rozbiły się. Sojusz Rosyi z Niemcami nie przyszedł do skutku głównie z powodu oporu Francyi, jakkolwiek Witte działał na rzecz Niemiec, a Niemcy przyznawały Rosyanom ogromne korzyści, mianowicie wspólne postępowanie na Bałkanie i podział Austro-Węgier.

Niemcy się zbroją.

Berlin. Parlamentowi niemieckiemu przedłoży rząd projekt powiększenia marynarki niemieckiej o 6 krążowników pancernych i 80 kontrtorpedowców.

Anglia i Japonia.

Londyn. Król polecił, aby w najbliższym czasie poselstwo angielskie w Tokio zamieniono na ambasadę.

Praga. *Hlas Naroda* donosi, że na państwowych kolejach w Czechach grozi strajk generalny, jeżeli nie zostaną spełnione postulaty personalu. Strajk przeprowadzony zostanie przez bezwzględne stosowanie instrukcyi, co uniemożliwiłoby ruch osobowy i towarowy.

Warszawa. Ks. Ferdynand Leopold pruski przejechał tędy specyalnym pociągiem, prowadzonym wyłącznie przez żołnierzy, w drodze do Berlina.

Rzym. Z wielką stanowczością obiega tu wiadomość, że Watykan, czego dotychczas nie bywało, zamierza ogłosić dyplomatyczną „księgę białą" co do rokowań z Francyą, zwłaszcza co do podróży Loubeta do Rzymu, sprawy biskupów z Dijonu i Lavalu, tudzież co do biskupstw opróżnionych. Księga ta wyjdzie po finalnym rozdziale Kościoła od państwa we Francyi i będzie oraz wszystkim gabinetom doręczoną, aby świat się przekonał, że papieże zawsze dotrzymywali konkordatu i że odpowiedzialność za zerwanie wyłącznie spada na rząd francuski.

Paryż. *L'Echo de Paris* donosi, że rząd angielski zaprosił Loubeta do zwiedzenia Gibraltaru. Loubet jednakże odmówił, tłumacząc się, że obowiązki zmuszają go do obecności w dniu 30 bm. w Paryżu,

Paryż *L'Echo de Paris* podaje pogłoskę, jakoby car na wiosnę miał oddać wizytę królowi włoskiemu.

Londyn. Król grecki, który onegdaj z Kopenhagi wyjechał do Paryża, przybędzie w listopadzie z synem następcą Mikołajem i jego małżonką do Windsoru. Nie będzie to jednak podróż czysto prywatna.

Nowy Jork. Podróż Roosevelta po stanach południowych zamienia się w formalny pochód tryumfalny. Publiczność i prasa przyjmuje wszędzie mowy jego z zachwytem. Nawet prasa opozycyjna stwierdza zupełny przewrót w usposobieniu stanów południowych, pomimo, iż mu bardzo za złe brano obcowanie jego z Booker Washingtonem, murzynem uczonym. Wiele stowarzyszeń demokratycznych (Roosevelt należy do obozu przeciwnego, takzw.-republikańskiego; p. r.) uchwaliło rezolucye, w których przedstawicieli swoich w parlamencie do popierania polityki Roosevelta zobowiązują.

Tanger. Poseł francuski miał d. 18 bm. posłuchanie u sułtana, a w godzinę potem poseł niemiecki. Po tych dwóch rozmowach sułtan się jeszcze nie zdecydował i niewiadomo czy program konferencyi w Algeciras uzyskał jego aprobatę.

Z ziem polskich.

Warszawski korespondent *Dz. pozn.* pisze: Obok dwóch związków studenckich, „Bratniej pomocy" (najliczniejszego) i „Spójni", istnieje od miesiąca w Warszawie związek trzeci pod nazwą „Zrzeszenie"; w skład jego wchodzą t. zw. „dzicy"; liczy on około 100 członków. Z tych 86 zgromadziło się d. 23 i uchwaliło utrzymać strajk uniwersytecki do 15 stycznia 1906 i postawiono następujące postulaty: nadanie uniwersytetowi warsz. kompletnej autonomii, wprowadzenie bezzwłoczne katedr języka, literatury, historyi polskiej, historyi prawa polskiego i prawa cywilnego francusko polskiego, z językiem wykładowym polskim, obsadzenie wakujących katedr przez profesorów wykładających po polsku, nadanie swobody wyboru języka wykładowego profesorom. Gdyby tych żądań nie uwzględniono, zebrani d. 15 stycznia zamienią strajk uniwersytetu na bojkot.

Z Krakowa donoszą: Strajk kolejowy w Królestwie polskiem daje się i w Krakowie odczuwać. Grono osób, które wczoraj wieczorem wyjechało do Warszawy, musiało z granicy wrócić do Krakowa pociągiem kolei Północnej, kursującym na linii Kraków-Szczakowa. Służba pociągów kolej Północnej opowiada, że na niektórych liniach kolejowych Królestwa polskiego powyrywano szyny. Poczta warszawska nie przybyła ani wczoraj ani dziś przedpołudniem.

Centrum polskie.

Onegdaj odbyła się w Warszawie narada pewnej grupy społecznej, organizującej nowe stronnictwo polityczne, które przybierze nazwę „centrum polskiego" w Dumie państwowej.

Strajk na kolejach.

Warszawa. Wybuchł strajk na wszystkich kolejach w Królestwie Polskiem, nie wyłączając i kolei warszawsko-wiedeńskiej. Do Kowla, Mławy i Dąbrowy nie odszedł wczoraj żaden pociąg.

Strajki.

Połtawa (Ag, pet. tel.) Wybuchł tu powszechny strajk. Także i w szkołach wojskowych strajkują,

Warszawa. W Łodzi strajkuje 18.000 ludzi, w Pabianicach 19.000 ludzi.

Z Rosyi.

Nowy ukaz o dumie.

Petersburg. W tych dniach już oczekują ogłoszenia wielce doniosłego, politycznego aktu, w którym zapowiedziana będzie zmiana ustawy o dumie, mianowicie rozszerzone znaczenie prawo dumy, z zastrzeżeniem, że duma sama wypracuje projekt konstytucyi.

Gabinet ministeryalny.

Petersburg. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem Wittego odbyło się dzisiaj posiedzenie rady ministeryalnej. Dnia 28 bm. pojawić się ma reskrypt w sprawie utworzenia ministerstwa a 3 listopada zmieniony projekt o dumie.

Strajki kolejowe.

Petersburg (Pet. Ag.) Na linii kolejowej Petersburg-Warszawa ruch wstrzymany. Pociąg, którym wczoraj miał odjechać ambasador angielski, nie zdołał już wyruszyć.

Petersburg. (Pet. ag.) Połączenie kolejowe na Zachód, połączenie z Królestwa polskiego i Petersburga z Warszawą przerwane.

Petersburg. (Pet. ag.) Połączenie telegraficzne Petersburga z Charkowem przerwane.

Petersburg. (Pet. ag.) Na liniach Petersburg-Wilno-Wierzbołów i Petersburg-Wilno-Warszawa ruch przerwany. Także ruch pocztowy jest przerwany.

Dla zwykłych listów wybrano drogę Sztokholm-Abo. Wartościowe posyłki, listy polecone, pakunki, nie są wcale przyjmowane.

Petersburg. Rząd uwiadomił dyplomacyę zagraniczną, że z powodu zapowiedzianego strajku kolejowego i pocztowego nie ręczy nawet za listy rekomendowane i za przesyłki pieniężne.

Petersburg. Jak słychać, wstrzymano ruch na kolei Petersburg-Peterhof Oranienbaum. Minister sprawiedliwości, który wczoraj przybył do Peterhofu dla zdania sprawy, musiał wracać powozem.

Petersburg. Urzędy pocztowy i telegraficzny obsadzone są wojskiem i policyą.

Petersburg. (Pet. Ag.). Na wczorajszem zebraniu kolejarzy podniesiono, że także na liniach południowo-wschodnich, w gub. Wołogda, jakoteż na liniach Pierwszego Tow. kolei lokalnych ruch wstrzymano.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że rząd zamierza utrzymać połączenie z zagranicą przy pomocy batalionu kolejowego. Wczoraj nie odeszły żadne pociągi za granicę. Nawet połączenie kolejowe z Peterhofem było niemożliwe, tak że urzędnicy, udający się na dwór carski, musieli tę drogę odbyć powozami.

Stan przedrewolucyjny.

Jekaterynosław. (Pet. ag. tel.). Gdy kozacy rozpędzili zgromadzenie studenckie, zebrał się kilkutysięczny tłum przed ratuszem i na wiadomość o zbliżaniu się wojska począł budować barykady. Wojsko dało salwę. Wiele osób zabitych i rannych. O tym samym czasie strzelało wojsko w innej stronie miasta, koło pomnika Puszkina, do strajkujących robotników kolejowych, 3 z nich padło trupem, 9 odniosło rany. Wogóle zabitych 15 osób a 26 ciężko ranionych.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). Kongres inżynierów uchwalił strajk powszechny, w którym mają wziąć udział bezwarunkowo wszyscy inżynierowie ruchu, warstatowi i fabryczni.

Moskwa. Strajkujący popsuli wodociągi, tak że Moskwa jest zupełnie bez wody. Deputacya robotników miejskich zawiadomiła burmistrza, że od dziś do strajku przyłączają się także robotnicy miejscy. Deputacya oświadczyła, że strajk wybuchnie nawet wówczas, gdyby im polepszono byt, gdyż strajk ten ma charakter polityczny.

Petersburg. Dziś strajk rozszerzył się także na świat handlowy. Kupcy zamykają sklepy. Na Wasilewskim Ostrowie wszystkie magazyny są zamknięte. W drukarniach jeszcze pracują.

Moskwa. Sytuacya pogarsza się z każdym dniem. Liczba protestów wekslowych wzrasta. Zapasy węgla w fabrykach w rejonie Moskwy wystarczą jeszcze na miesiąc, zapasy drzewa na 10 dni.

Wczoraj wszystkie fabryki zamknięto.

Charków. Na tutejszym uniwersytecie zgromadziło się około 2000 osób. Gdy wojsko otoczyło budynek, poczęli zebrani obwarowywać wejścia, aby wojska nie wpuścić. Dopiero po długich rokowaniach profesorów z władzą wojskową, puszczono wszystkich wolno. Zgromadzenie odbędzie się ponownie pod gołem niebem już za zezwoleniem władz.

Moskwa. (Tel. wł.) Gdy ks. Chiłkow miał odjechać do Petersburga, wstrzymany został strzałami rewolwerowymi z rąk nieznanych złoczyńców. Dopiero o północy udało mu się odjechać.

Paryż. (Tel. wł.). *Petit Parisien* donosi, że w Petersburgu obiegają alarmujące pogłoski, że rodzina carska odjechała na jachcie, oraz że w tych dniach wyjdzie manifest, nadający zupełną konstytucyę.

Petersburg. (Tel. wł.). Do rezydencyi cara w Peterhofie można się dostać tylko powozem. Rewolucyoniści i strajkujący drukarze zamierzają usunąć właścicieli drukarń i własnym nakładem wydawać dzienniki bez cenzury.

Strajk powszechny rozszerza się w szalonem tempie.

Strajkujący zachowują się spokojnie, jakkolwiek mnożą się napady.

Dworce petersburskie obsadzone są wojskiem. Strajkujący zatrzymują przed miastem pociągi.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 26 października.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·90 do 8·10, pszenica na termina 00·0 do 0·00. Żyto gotowe 6·00 do 6·20, żyto na termina ·00 do 0·00 Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·50. Owies obroczny na terminy 0·00 do 0·00. Jęczmień pastewny 5·60 do 5·90, jęczmień browarniany 6·30 do 6·60. Rzepak 11·50 do 11·75. Lnianka 0.— do 0·—. Groch pastewny 6·70 do 7·—, groch do gotowania 8·25 do 9·00. Wyka 00·00 do 00·00. Bobik 6·10 do 6·30. Hreczka 00·00 do —·. Kukurudza nowa za 56 kilo 0·— do 0·— kukurudza stara 0·00 do 0·00. chmiel nowy za 56 kilo —·— do —·—, chmiel stary — do — Koniczyna czerwona 50 — do 65·—, koniczyna biała 45·— do 60 —, koniczyna szwedzka 55 — do 70·—. Tymotka —·— do —·—

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 34 — do 34·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 21·75.

Budapeszt dnia 26 października. Kurs w kor. i po 50 klg. Notowano pszenicę na paździer. 16·66 – 16·70, pszenicę na kwiecień 17·22—17·24, żyto na październik 13·66 -13·70, na kwiecień 1906 14·22—14·24 owies na październik 14·86—14·90, na kwiecień 1906 13·78—13·80, kukurudza na maj 13·88—13·90, rzepak na sierpień 25·00—25·20.

Oferty: mierne.

Chęć kupna: mierna.

Usposobienie: silne.

Pogoda: pochmurno.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 26 października (Telegram „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 676·—, węgierskiego zakładu kredytowego 781·50 Anglobanku 318·50, Unionbanku 573·00, Banku dla krajów koronnych 444·00 Bankvereinu 570·00, Bodencreditu 1046·— galicyjskiego Banku hipotecznego 563 — kolei państwowych 676·25 kolei południowej 123·50 tramwaju A —·—, B. —·—, kolej Elbenthal 456·50 kolei północnej 5720 kolei czerniowieckiej 584·00, alpiny 547·25 Rima Muranya 552·—, praskiego towarzystwa żelaznego 2830.— fabryki broni 573 —, tureckie tytoniowe 374·00, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 894·00 oblig. węg. indemniz. 95·45. renta majowa 100·05, austryacka renta koronowa 100·05, węgierska renta koronowa 95·55, 56-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 99·35, 4-procentowe listy banku hipotecznego 99 —, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 101·35, 5 procentowe listy Banku hipotecznego 112·50 4-procent. Banku kraj. 99·50, 4 i pół prc. Banku kraj. 101·95, 5-procentowe komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propin- 99·90, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 99·75 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 98·80, losy tureckie 147·— marki 117·55, ruble 254·—.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej atacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 25 października 1905 r. o godz. 7 rano. Czerniowce +·—, Tarnopol —·—. Lwów +1·1. Skole —·— Przemyśl —·— Jarosław +0·4. Tarnów —·—. Nowy Zagórz +2·6 Kraków —0·9. Praga —1·6 Wiedeń +2·6. Semmering —1·4 Budapeszt +4·4. Ischl +1·4 Riva +6·4 Tryest +5·4 Celsyusza.

Obwieszczenie.

Zwraca się uwagę na umieszczone w nr. 241, z dnia 21 października 1905 zawiadomienie c. i k. intendantury 11 korpusu nr 8030 z 16 października 1905, dotyczące zapewnienia kontraktowej dostawy chleba i owsa dla stacyj: Krechów, Brody, Trembowla, Czortków i Zaleszczyki na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1906.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w c. i k. magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie.

Lwów, dnia 16 października 1905. 651

C. i k. Intendantura 11 korpusu.

Ruch pociągów kolejowych

Obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku.

(Czas środkowo-europejski).

POCIĄG posp. przych. o g.	POCIĄG osob. przych. o g.	Do Lwowa z (na dworzec główny)
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berthomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	Jaworowa
—	8·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körozmező
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
—	11·55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu (w poniedziałek), Suczawy
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
2.30	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	3·45	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Drohobycza, Borysławia
—	4·32	Jaworowa
—	5·00	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·25	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnow), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5·30	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków) (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	9·10	Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
		Na dworzec „Podzamcze"
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa) Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

POCIĄG posp. odch. o g.	POCIĄG osob. odch. o g.	Ze Lwowa do (z dworca głównego)
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezie, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków) (od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9·00	Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta) Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhometu Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·55	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
2·00	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów
—	2·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta)
—	4·10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·50	Kołomyi, Żydaczowa, Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	5·58	Jaworowa
—	6·25	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, M. Laborcz, (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła. N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4)
—	11·05	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	Stryja, Drohobycza, Borysławia
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	Podwołoczyk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyn Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy) Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.